

Francuski attaché kulturalny w Pradze prosi rząd CSR o udzielenie azylu

PRAGA (PAP). W dniu 27 bm attaché kulturalny ambasady francuskiej oraz b. dyrektor „Instytutu Francuskiego” w Pradze — Marcel Aymonin, zawiadomił licznych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych, że zwrócił się do rządu czechosłowackiego z prośbą o udzielenie mu prawa azylu w Czechosłowacji.

M. Aymonin stwierdza, że od dawna chciał to uczynić, ostateczną jednak decyzję powziął w chwili, gdy w prasie czechosłowackiej ukazała się wiadomość o proteście rządu czechosłowackiego przeciwko szpiegowskiej działalności instytutów francuskich na terytorium Czechosłowacji. Akceptuje on w całej pełni decyzje władz czechosłowackich o zakazie działalności tych instytutów, które występowały jedynie pod firmą placówek kulturalnych, w rzeczywistości zaś stały się ośrodkami akcji wrogiej państwu czechosłowackiemu.

Księża woj. gdańskiego deklarują udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

GDAŃSK (PAP). W Gdańsku pod hasłem wzmocnienia sił pokoju odbył się w dniu 26 kwietnia br. zjazd księży, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wzięli w nim udział duchowni ze wszystkich powiatów Wybrzeża.

Na zjeździe referat poświęcony omówieniu manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił ks. proboszcz Pościardowski z Wygody w pow. kartuskim.

Zabierający głos w toku dyskusji wszyscy mówcy zadeklarowali swój czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

M. in. ks. proboszcz Serwitowski z Mierzecina powiedział: „My, księża katolicki w Polsce, którzy widzieliśmy i odczuliśmy okropność ostatniej wojny, kategorycznie protestujemy przeciwko machinacjom anglo- amerykańskich imperialistów. Każdy z nas musi być przodownikiem pokoju i pracować nad uświadomieniem swych parafian, że walka o pokój jest rzeczą świętą”.

Interwencji cofają się Armia Ludowa otoczyła dywizję lisymanowską

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa i korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z frontu koreańskiego, że w dniu 26 kwietnia oddziały gen. van Fleeta wycofały się w dalszym ciągu na południe pod naporem wojsk ludowych.

750 tys. zł zapłacili bogacze robotnikom rolnym na interwencje ZZPR

WARSZAWA (PAP). Bogacze wiejscy zatrudniający robotników najemnych placą im nieraz wynagrodzenia niższe, niż ustalone w układzie zbiorowym, jak również nie zgłaszają ich do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Z tego rodzaju wyzyskiem skutecznie walczy Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa.

W ostatnich dwóch latach Związek interweniował w 5.260 wypadkach wyzyskiwania robotników rolnych przez bogaczy wiejskich i zmusił bogaczy do uregulowania zaległych zarobków i innych świadczeń na łączną sumę ponad 750.000 zł.

GAZETA WIELKOPOLSKA

Cena 15 gr



Rok VII A B

Poznań, niedziela 29 kwietnia 1951 r.

Nr 116 (2214)

Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej WITAJĄ ŚWIĘTO 1-MAJOWE wspaniałymi osiągnięciami pokojowej pracy

Zbliża się 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących i braterstwa robotników wszystkich krajów, dzień przeglądu sił setek milionów obrońców pokoju na całym świecie.

Święto pierwszomajowe witają masy pracujące wielkiego Związku Radzieckiego, Chin i wszystkich krajów demokracji

ludowej nowymi, wspaniałymi osiągnięciami na froncie pokojowej, twórczej pracy.

Związek Radziecki

MOSKWA — W całym Związku Radzieckim dobiegają końca przygotowania do obchodów 1 Maja. Stolicy republik związkowych, miasta, osiedla kolchozowe — przybierają odświętną szatę. W klubach robotniczych wygłaszane są referaty poświęcone świętu pierwszomajowemu. Z uczuciem dumy i radości powitał naród radziecki hasła pierwszomajowe KC WKP(b).

W Moskwie i w wielu innych miastach Związku Radzieckiego odbywają się już akademie pierwszomajowe. Uczestnicy akademii wśród ogromnego entuzjazmu uchwalają teksty listów powitalnych do Stalina.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi witają 1 Maja górnicy Zagłębia Donieckiego. Ponad 40 kopalń tego Zagłębia wykonało przed terminem 4-miesięczny plan wydobycia węgla.

Chińska Republika Ludowa

PEKIN. — Ludność Chin wschodnich złoży w dniu 1 Maja podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 mocarstwami.

Górnicy wielu kopalń państwowych w Chinach północno-wschodnich i środkowych meldują już o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych. Górnicy kopalni węgla w Pinsiannie wykonał plan marcowy w 109%. Chłopi chińscy witają 1 Maja zakończeniem reformy rolnej w wielu okręgach i prowincjach.

Węgierska Republika Ludowa

BUDAPESZT. — Robotnicy zakładów metalurgicznych w mieście Ozd dali ponad plan 548 ton stali. Robotnicy tych zakładów osiągnęli we współza-

Marionetki bonnskie dławia prasę demokratyczną

BERLIN (PAP). „Parlament” bonnski odrzucił wniosek frakcji komunistycznej o unieważnienie zakazu wydawania gazet „Die Wahrheit” i „Volksstimme”. W ten sposób „parlament” wyraził zgodę na prowadzoną przez zachodnie mocarstwa okupacyjne politykę dławienia prasy demokratycznej, występującej w obronie pokoju.

Za unieważnieniem zakazu głosowali w „parlamencie” tylko deputowani komunistyczni.

wodnictwem pierwszomajowym nowe sukcesy produkcyjne, podnieśli znacznie wydajność pracy i przyspieszyli proces wytopu stali.

Czechosłowacja

PRAGA. — Masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej przygotowują się uroczysto do obchodów pierwszomajowych.

Realizując zobowiązania pierwszomajowe robotnicy oddziału odlewniczego zakładów metalurgicznych im. Gottwalda w Witkowicach wytopili ponad plan przeszło 9000 ton stali. Na długo przed terminem wykonali swe zobowiązanie górnicy kopalni „Głębina” w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

Adenauer stosuje terror policyjny

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że „rząd” Adenauera, nie zważając na wolę narodu i na bonnską ustawę konstytucyjną, postanowił zakazać w Niemczech Zachodnich przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

Wiadomość o tym zakazie ogłosił „minister” Lehr w dniu 26 bm. w „parlamencie” bonnskim przy oklaskach ze strony partii koalicji rządowej i większości schumacherowskich deputowanych. Lehr oświadczył, że „rząd” w Bonn domaga się, by „rządy” prowincjonalne zastosowały jak najostre środki walki przeciwko referendum.

Pierwszy dzień VII sesji WRN w Poznaniu

WYNIKI wykonania planu gospodarczego województwa poznańskiego za rok 1950

W dniu 27 kwietnia br., przy licznych udziałach społeczeństwa rozpoczęła się VII sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Najważniejszym punktem pierwszego dnia obrad był referat przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu inwestycyjnego i gospodarczego za rok 1950.

Osiągnięcia przemysłu

Poszczególne gałęzie przemysłu, poza nielicznymi wyjątkami, wykonały plan z poważną nadwyżką. Np. przemysł porcelanowo-fajansowy przekroczył plan o 220,5%, przemysł spożywczy o 77,2%, papierniczy o 34,9%, skórzanobuwniczy o 33,72%, precyzyjno-optyczny o 31,7%. Znaczne przekroczenie

Z pobytu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Berlinie



Dnia 22 bm. Prezydent Bolesław Bierut i towarzyszące mu osoby wraz z Premierem NRD Otto Grotewohlem i wicepremierem NRD udali się do mauzoleum żołnierzy radzieckich w parku Treptow. Na zdjęciu: pod pomnikiem Żołnierza Radzieckiego. Fot. W. Forbert

94 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

WARSZAWA (PAP). 94 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 27 kwietnia br. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Pos. Kubiak (PZPR) złożył sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o dekreście rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 marca 1951 r., zmieniającym przepisy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Ustawa upoważnia radę ministrów do przedłużenia lub skracania ustawowych norm czasu pracy o ile to jest poddyktowane koniecznością państwową lub gospodarczą w poszczególnych gałęziach pracy lub odpowiednich kategoriach zakładów pracy.

Przedłużenie lub skrócenie ustawowych norm czasu pracy może nastąpić na określony przeciąg czasu, nie dłuższy niż 1 rok. Zmiana czasu pracy wymaga w/g nowej ustawy opinii Centralnej Rady Zwią-

ków Zawodowych, co odpowiada zadaniom i uprawnieniom związków zawodowych w naszym ustroju.

W razie przedłużenia czasu pracy ponad normy ustawowe pracownikowi przysługują dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sejm dekret jednomyślnie zatwierdził.

Posłanka Jaszczukowa (SD) złożyła sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o dekreście rządu R. P. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Nowy projekt ustawy przewiduje wprowadzenie niewielkich opłat za lekarstwa i środki opatrunkowe, wydawane ubezpieczonym na podstawie recept w aptekach społecznych. Ceny te stanowiące wiaźciwie symboliczną jedyną opłatę za lekarstwa, ustalone są przez min. zdrowia. Ustawa przewiduje m. in., że ubezpieczeni pozostający na leczeniu w zakładach zdrowia lecznictwa zamkniętego otrzymują lekarstwa bezpłatnie. Również emeryci zwolnieni są od wszelkich opłat za pobierane leki.

Opłaty staną się pewnym ha-mulcem przyczyniającym się do tego, aby pacjent nie zamawiał lekkomyślnie specyfików bez faktycznej potrzeby i nie pobierał ich z aptek w nadmiernej ilości.

Ustawę Sejm jednomyślnie zatwierdził.

Duży rozwój spółdzielczości produkcyjnej na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). Na Dolnym Śląsku w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wyróżnia się powiat Ząbkowice. Spośród 94 gromad tego powiatu już w 58 powstały spółdzielnie produkcyjne, z czego 43 w I kwartale br. Ostatnio chłopcy z 11 gromad powiatu wystąpili z wnioskami o rejestrację spółdzielni. W gminach: Sadino, Stosowice i Zwrócona, wszystkie gromady przeszły już na gospodarkę zespółową.

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, PODSTAWA SIŁY POLSKI LUDOWEJ!

Do 1 Maja zlikwidujemy analfabetyzm

Nauka umożliwi uzyskanie awansu społecznego

WARSZAWA (PAP). W związku z zbliżającymi się „dniami oświaty książki i prasy” pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem Stejan Matuszewski i jego zastępcy: dr Piasecki i p. Kubiński poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej w dniu 26 bm. o stanie akcji początkowego nauczania dorosłych.

Dotychczas na 57 900 kursach ukończyło naukę przeszło 512 500 osób, a uczy się jeszcze 331 tys. osób. Indywidualnym nauczaniem objętych jest 65 500 osób.

Aktywiści społeczni z województw katowickiego, opolskiego, poznańskiego, górnośląskiego, zielonogórskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego przewidują, że zarejestrowani analfabeci ukończą naukę przed 1 maja.

Do wielu zakładów pracy przybywają nowe kadry pracowników ze wsi, które nie ukończyły jeszcze kursów początkowego nauczania. W związku z tym aktywiści społeczni prowadzą w tych zakładach naukę również po 1 maja.

Do Centralnej Rady Związków Zawodowych nadeszły meldunki o zakończeniu akcji początkowego nauczania dorosłych od okręgowych rad związków zawodowych w Łodzi i Krakowie oraz od Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych. O osiągnięciach w tej akcji doniósł również Związek Zawodowy Prac. Rolnictwa. Związki te z powodu napływu nowych kadr robotników do zakładów pracy prowadzą nadal kursy początkowego nauczania.

Związek Samopomocy Chłopskiej również kieruje pracą wielkiej liczby kursów. Młodzież ZMP zajmuje się przede wszystkim nauczaniem indywidualnym. Do akcji zwalczania analfabetyzmu włączyła się również Liga Kobiet.

Dla absolwentów kursów początkowego nauczania ministerstwo oświaty organizuje w nowym roku szkolnym przy szkołach podstawowych dla pracujących specjalne klasy wstępne. Po ich ukończeniu uczniowie przejdą do klasy pią-

tej szkół dla pracujących. W br. nauczaniem w tych szkołach objętych będzie 50 tys. absolwentów kursów. Absolwenci ci wstępują również na liczne kursy zawodowe umożliwiające im uzyskanie awansu społecznego. Wielu uczestników kursu przeszkolonych zostało m. in. na traktorzystów. Np. traktorzystka Janina Mazurek z Gminy Młynary, za dokonanie usprawnienia racjonalizatorskiego została nagrodzona premią w wysokości 1400 zł i zasiada dziś w Komitecie honorowym „Dni oświaty, książki i prasy”.

65 tys. młodzieży spędzi wakacje na obozach letnich

WARSZAWA (PAP). Z szkolnych wakacyjnych obozów letnich, w br. skorzysta ogółem 65 tys. młodzieży w wieku od 15—18 lat ze szkół ogólnokształcących i zawodowych z całego kraju. Obozy te stanowią jedną z form wczasów dla młodzieży.

Obok obozów szkolnych dla szkolnego aktywnego ZMP oraz obozów wypoczynkowych, połączonych z zajęciami społeczno-użytecznymi po raz pierwszy utworzone będą w bież. roku „obozy wędrownie”.

We wszystkich typach obozu szczególną uwagę zwrócić się na wychowanie fizyczne młodzieży oraz na akcję kulturalno-oświatową.

Amerykański knebal w Trizonii

Tzw. rząd zachodnio-niemiecki wydał polecenie poszczególnym rządom krajowym, aby natychmiast zabroniły działalności zmierzającej do przeprowadzenia na terenie Niemiec Zachodnich plebiscytu w sprawie remilitaryzacji i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Gdyby potrzebne były jakiegokolwiek dowody, że zarządzenie marionetkowego reżimu Adenauera jest czymś innym niż wykonaniem rozkazu władz amerykańskich, to wystarczy powołać się na oświadczenie rzecznika amerykańskich władz okupacyjnych z dnia 1 listopada 1950 roku. W oświadczeniu tym rzecznik władz amerykańskich stwierdził, że „nie należy spodziewać się zorganizowania w Trizonii referendum w sprawie remilitaryzacji i udziału Niemiec Zachodnich w bloku atlantyckim”.

Zarządzenie władz amerykańskich, wydane za podpisem Adenauera i jego ministra policji, hitlerowca Lehra, jest sprzeczne nawet z tą karykaturą „konstytucji”, jaką Wall Street obdarzyła Niemcy Zachodnie, 37 zachodnio-niemieckich prawników wydało oświadczenie, w którym protestują przeciwko zakazowi plebiscytu, stwierdzając, że zarządzenie to jest sprzeczne z art 20 par. 2 owej trizonńskiej „konstytucji”.

Powody zakazu plebiscytu w sprawie remilitaryzacji są jasne. Podczas swej wizyty w Niemczech Zachodnich w styczniu br. Eisenhower wyraził na konferencji z Adenauerem i Ollenhauerem, w uzdrowisku Homburg, wielkie niezadowolenie z faktu, iż „85% ludności Niemiec Zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji”.

Tak więc amerykańscy imperialiści ich służusy zachodnio-niemieckie z Adenauerem na czele zdają sobie dołkiadnie sprawę z tego, że plebiscyt w sprawie remilitaryzacji stałby się grobem całej ich polityki w Niemczech Zachodnich. Ze strachu więc przed odcygniętym ujawnieniem prawdziwej, antywojennej woli ludności Niemiec Zachodnich, Mac Cloy i jego adenauerowska czeładź usiłują zakneblować usta czterdziestu milionom Niemców w Trizonii.

Ale nawet koła kapitalistyczne w Niemczech Zachodnich rozumieją, że ta metoda na nic się nie przyda. Wielkokapitałowa gazeta „Frankfurter Allgemeine” zauważa na jest przyznać, że pomimo zakazu ludność Niemiec Zachodnich będzie składała podpisy pod oświadczeniami plebiscytowymi. „Kobiety niemieckie — pisze gazeta — na pewno zgodzą się złożyć podpis pod każdym dokumentem domagającym się pokoju”. Organ kapitalistów stwierdza dalej melancholijnie, że plebiscyt znajdzie uznanie wśród „zdeklasowanej” części mieszczaństwa, wśród „zgorzkniałych” b. żołnierzy niemieckich, wśród „rozczarowanych” pacyfistów czy innych ludzi „żyjących iluzjami”. Co do robotników, to organ kapitalistów niemieckich w pełni polega na zdradzieckiej robotce Schumachera, który „po-trafi” odciągnąć masę robotniczą od plebiscytu.

Cytujemy ten głos z obozu wrogów pokoju, jako wyraz niepewności i niepokoju, które cechują koła imperialistyczne, iasne jest — jak stwierdził to w Bundestagu w Bonn poseł komunistyczny, Rischke — że „rząd Adenauera ludzi się, iż zdolał dążyć do przetrwania przeciwko żywiłowiowy ruch oporu narodowego” przeciwko planom wojennym imperialistów. Wola narodu niemieckiego zmiecie antydemokratyczne i antypokojowe dekrety Adenauera wraz z ich autorami.

J. W.

Wiadomości z ZSRR i krajów demokracji ludowej

MOSKWA. W obwodzie wileńskim ukazują się 7 dzienników w języku polskim. M. in. ukazują się „Radziecka Ojczyzna” i „Droga Lenina”. W br. ukazał się na Litwie ponad 70 książek i broszur w języku polskim o łącznym nakładzie 100.000 egz. W przygotowaniu do druku znajduje się szereg książek poświęconych życiu mas pracujących w Polsce Ludowej.

PEKIN. W całym Chinach rozwinięto się na szeroką skalę współzawodnictwo pierwszorzędowe. Powodne sukcesy we współzawodnictwie osiągnęli robotnicy zakładów metalurgicznych w Szanghaju. Załoga tych zakładów systematycznie przekracza swe dzienne plany produkcyjne.

MOSKWA. — Teatr Wielki ZSRR w Moskwie, który obchodzi obecnie swój 175-letni jubileusz pracy, święci w bieżącym miesiącu jeszcze jedną wielką rocznicę — 33-letnie pracy kulturalnej, prowadzonej wśród żołnierzy Armii Radzieckiej.

SOFIA. — Bułgarski związek spółdzielczy jednoczy obecnie w swej organizacji ponad 3.500 wiejskich i 75 miejskich spółdzielni. W kraju istnieje już ponad 15.000 sklepów spółdzielczych. W związku z zniszczeniem w Bułgarii systemu kartkowego na towary przemysłowe przed spółdzielczością stają nowe, szerokie zadania.

PRAGA. — Do jury Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. F. Smetany, który odbędzie się w Pradze w ramach Festiwalu Muzycznego „Wiosna Praska”, zaproszony został znakomity pianista polski — prof. St. Szpilowski.

PEKIN. — Prasa chińska podaje, że w Chinach prowadzone są pionierskie badania nad produkcją papieru ze słomy ryżowej, odpadków bawełnianych, bambusa itd. Surowców tych używać się będzie do produkcji papieru gazetowego, zeszytowego i bibułek do papierosów w fabrykach Czunkingu.

Pierwszy dzień VII sesji WRN w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

r. 1949 zanotowało duże osiągnięcia. Wzrosła powierzchnia zasiewu pszenicy, jęczmienia i buraków cukrowych. Dowodzi to stałego podnoszenia się poziomu naszego rolnictwa.

Również przeciętne zbiory podstawowych ziemiopłodów były wyższe niż w r. 1949, np. ziemniaków 13 %, jęczmienia o 6 % i pszenicy o 4 %.

Stan pogłowia bydła wzrósł o 13 tys. sztuk. W 1950 r. mieliśmy również o 31 % więcej owiec i o 39 % więcej trzody chlewniej niż w r. 1949.

Podniosła się wydajność mleka szczególnie w państwowych

i spółdzielczych gospodarstwach rolnych.

Szybko rozwijała się też mechanizacja rolnictwa. W 1950 r. mieliśmy o 60,4 % więcej traktorów niż w 1949 roku.

Dominująca rola handlu uspołecznionego

Siec palcówek socjalistycznego handlu detalicznego wzrosła o 140 %. Szczególnie silny rozwój zanotowano na terenie wsi. O ile jeszcze w r. 1949 zaledwie 35 % masy towarowej przeszło przez placówki handlu uspołecznionego, o tyle rok 1950 wykazał może się już cyfrą 82 %.

Zwiększyła się również ilość zakładów uspołecznionych żywnościowo. W stosunku do r. 1949 wzrosła ona o 523 %.

Rozwinął się również transport. PKS przywoziła o 60,5 % więcej ludzi i towarów, tramwaje o 12 %, trolleybusy o 19 %, autobusy o 35 %.

Rozbudowaliśmy też urządzenia kulturalne i socjalne. Plan radiofonizacji gromad przekroczono o 11 %, a liczba widzów kinowych wzrosła szczególnie w ośrodkach wiejskich o 78 %.

Wszystkie przytoczone powyżej dane o wykonaniu planu gospodarczego za rok 1950, wykazują jasno, że województwo nasze rozwija się prawidłowo, zgodnie z założeniami planu 6-letniego.

Do zagadnienia tego powrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

O dalszym przebiegu sesji poinformujemy czytelników w następnych numerach. (czw)

Poznaniacy opracowali nową metodę produkcji witaminy „C”

W ostatnich dniach pracownicy laboratorium badawczego przy Poznanskich Fabrykach Środków „Odżywczych” — inż. Reinherca, mgr Świerczyński, mgr Pazura i laborant Hossa zakończyli badania nad nową metodą produkcji witaminy „C”. Otrzymali oni — używając jako surowca głąb — koncentrat tej witaminy. Nowa metoda pozwoli na uruchomienie masowej produkcji cennego specyfiku.

Wartość lecznicza koncentratu witaminy „C” uzyskiwanego z surowców naturalnych jest o wiele wyższa od wartości tej samej witaminy otrzymywanej syntetycznie. Nowy preparat nadaje się zarówno do witaminizacji artykułów żywnościowych, jak i do produkcji syropów witaminowych, tabletek, kostek itd.

Należy podkreślić, że poza Związkiem Radzieckim Polska jest pierwszym krajem, który zapoczątkował u siebie produkcję witamin z surowców naturalnych. Badania nad produkcją witaminy przeprowadzane były przez laboratorium Poznanskich Fabryk Środków Odżywczych w ramach zobowiązań 1-Majowych.

SUKNIE
z barwnych kretonów
„MODA I ŻYCIE”
nr 13 1440gr



(87)

Proszę bardzo. Seyda mocował się ze szczupakiem, poczem uderzył go tłuczkiem od moździerza i zabił. Proszę bardzo, mogłaby się wreszcie do tego przyzwyczaić, że najpierw jest praca, później ty.

Ale po co mu ten Suchy. Co za dziwactwa. Starzeję się — mruknął. Nie miał pojęcia o skrobaniu ryby.

Wrócił do pokoju. Suchy siedział nadal w fotelu sztywny i nieruchomy. Było już zupełnie ciemno. Seyda zapalił światło.

— Jak można żyć, panie dyrektorze w takim kościele? Strach się poruszyć.

— Nie podoba się panu?

Suchy wstał podszedł do gablotki z porcelaną.

— Za piętnie — rzekł.

— Pan uważa...

Seyda uśmiechnął się.

Suchy odwrócił się od gablotki.

— Umie pan oprawić rybę?

— Nigdy tego nie robiłem.

— Ja też.

— No to spróbujemy nauczyć się.

Antoni odzyskał swój zwykły rezon już po przekroczeniu progu kuchni.

— Tu jest dobrze... Bo tam... jakby to powiedzieć... czuję złość.

— Złość?

— A tak... takie to ładne a zamknięte jak w klatce, tylko dla pana, wszystko dla pana. Jeszcze w Madrycie opowiadał mi jeden dozorca w muzeum, że te rzeczy robili zwykli rzemieślnicy jak Wieczorek czy ja. Pan myśli, że gdybym takie cacka potrafił majstrować, cieszyłbym się, gdyby je zamknięto w szafce. O nie. Najpierw trzeba oskrobać...

Ostatnie zdanie odnosiło się do ryby. Cyrkowiec wzięł nóż i zaczął nim zdierać łuskę. Seyda trzymał szczupaka za głowę. Za chwilę, ręce obu błyszczały od szklanych płatków.

— Jak będzie się patroszyć, trzeba uważać, żeby zółć nie pękła — zauważył Seyda.

— To zdaje się odnosi się do kur nie do ryb — odparł Suchy.

— Ale ryby mają dusze, pamiętam z dzieciństwa.
— Dusze? Pecherz napelniony powietrzem.
Suchy rozkroił rybę i wyjął wnętrzności.
Seyda szukał jajek w kredensie.
— Po co? — zawołał Antoni. — Wystarczy obsypać mąką.

— Nasza gospodyni w domu rodziców zawsze maczała w jajku.

— A myśmy nie mieli gospodyni i rzadko bywały jaja.

— Tak było u was krucho?

Cyrkowiec skinął głową.

— Jajka lubiłem, a ćwikły nie.

Seyda zdziwił się:

— Ćwikły pan nie lubi? Świetna rzecz na przykład do galarety na Wielkanoc albo nawet do mięsa.

Suchy śmiał się:

— Myśmy jedli ćwikłę, kiedy w domu nie było kartofli.

Lubi pan żur?

— Owszem, zwłaszcza po przepiciu.

— A ja nie. Pewnie zimny dzień w dzień mieliśmy żur.

Seyda teraz już nie reagował na jego słowa. Patrzył spod oka na ptasi, ostry profil swego rozmówcy.

Ryba była gotowa, dobrze wysmażona miękka. Seyda wyjął dwa talerze nie z kredensu, lecz z gablotki. Miały złociste brzegi i piękne miniaturki pośrodku. Chciał nakryć w pokoju lecz Suchy zaprotestował:

— Ja wolę tu, jeśli panu to nie przeszkadza.

Seyda wyjął z kredensu karafkę ze starowinem. Nalał po kieliszku. Usiedli przy kuchennym stole.

Wypili. Suchy jadł powoli, rozważnie. Rybę odsunął na bok, aby nie zastaniała miniaturki po środku talerza. Śmiał się.

— To mi się podoba — mówił. — I dla ciała i dla duszy. Mądrzy z was ludzie.

Po pół godzinie obaj byli lekko podchmieleni. Przeszli na „wy”.

Mówili o fabryce i o niedawnych wyborach do rady zakładowej.

— Nie mogłem, niestety, być na zebraniu — rzekł Seyda. Nie zdążyłem na czas wrócić z Centralnego Zarządu. Podobno Wieczorek bardzo pomstował przeciwko Kotowiczowi.

— Kotowicz jest łobuz.

— No, to trochę za ostre.

Suchy niecierpliwie potrząsnął głową, włosy stały mu dęba:

— A jak nazwać człowieka, który zamiast walczyć o podwyżkę płac, odciąga ludzi od fabryki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chcemy przyjaźni z narodem polskim Wymiana listów między prawnikami Lipska i Poznania

Głęboki przełom jaki dokonuje się w świadomości najszerszych mas narodu polskiego i niemieckiego zapoczątkował między obu narodami stosunki oparte na przyjaźni i braterskiej współpracy. Wyrazem tych nowych stosunków między ludźmi pracy Polski i NRD są dziesiątki listów wymianianych pomiędzy poszczególnymi załogami zakładów pracy w Polsce i demokratycznych Niemiec.

W tych dniach pracownicy Prokuratury w Poznaniu otrzymali od prawników Lipska list, w którym czytamy m. in.: Nie chcemy nigdy więcej narodu polskiego rozczarować. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest za utrzymaniem niemiecko-polskiej granicy państwowej, ustalonej dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu.

Po raz pierwszy od 700 lat miliony Niemców wypowiadają się za porozumieniem z Polską.

Ucieszyłoby nas, gdybyście chcieli zawrzeć z naszym urzędem sojusz dla pogłębienia przyjaźni niemiecko-polskiej, by w ten sposób znikł na zawsze fatalny mur nienawiści i nieporozumienia między naszymi narodami.

Chcemy być bez zastrzeżeń przyjaciółmi Polski, ponieważ ta nowa Polska ze wszystkimi swoimi obywatelami jest w Obozie Pokoju.

W odpowiedzi poznańscy prawnicy przesłali w dniu wczorajszym do Lipska list w którym czytamy m. in.:

Najgorętszym życzeniem mas ludowych w Polsce jest, aby dążenie Niemiec, które wkroczyły na drogę stosunków między narodami, wytkniętą przez zwycięską Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową w roku 1917 ty, na drogę stosunków opartych na wolności, równouprawnieniu, na samostanowieniu wszystkich naro-

dów i przyjaźni między wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Wszelkie zatem objawy pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej z Waszej strony Kochani Koledzy, spotykają się z najgorętszym przez nas przyjęciem. Podzielamy całkowicie Wasz pogląd, że tylko na drodze przyjaznych stosunków możemy usunąć raz na zawsze fatalny mur nienawiści i nieporozumienia między naszymi narodami.

W zakończeniu listu czytamy:

Dla pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej na odcinku Prokuratury — Sądownictwa proponujemy Wam, Kochani Koledzy, wymianę doświadczeń nauki i praktyki prawniczej w zakresie zwalczania propagandy wojennej i legistacyjnego zabezpieczenia pokoju we własnych krajach, w ramach działalności naszej związkowej organizacji Zrzeszenia Prawników Polskich. Z okazji dnia 1 Maja, dnia Święta Międzynarodowego Proletariatu — przesyłamy Wam, Kochani Koledzy nasze wzajemne najserdeczniejsze pozdrowienia.

Niech żyje i krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka.

Szkoła im. B. BIERUTA w HALLE

BERLIN (PAP). W ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta w NRD, odbyła się wztuszająca uroczystość przemianowania jednej ze szkół niemieckich w Halle na szkołę im. Bolesława Bieruta. Podczas uroczystości przemianowania szkoły obecna była Eugenia Krassowska, wiceminister szkół wyższych i nauki.

Niebieska chustka

U obu ramion wisiła mi chyba z dziesięcioro chłopów i dziewcząt, ośmioro, dziewięć, jedenastoletnich. Które nie mogło dostać mej ręki — trzymało chociaż za tylną poję płaszcz. Reszta skakała dokoła. Gaćali i krzyczyli jedno przez drugie, namiętnie opowiadając o swym życiu — dzisiejszym, wesołym. Krótko i niechętnie, tylko na specjalnie natarczywe pytania, informowali o tym wszystkim, co było przed tym, nim przywieziono je do tej „Kinderdorf” — wioski dziecięcej w Wilhelmstahl; były to sieroty wojenne, niemal bez wyjątku pochodzące z naszych Złem Za chodnich. Dzieciaki szalały z radości, że mogą nas witać. Nie dając chwili wytchnienia ciągnęły nas jakimś wesołym korowodem od jednej „rodziny” do drugiej; gromadki dzieciaków koniecznie chciały, by każdy z nas — delegatów polskich — zobaczył właśnie ich „rodziny pokój”.

System wychowywania dzieci w tej „wiosce” jest inny niż w normalnych zakładach tego typu. Dziesięcioro — najwyżej piętnaścioro dzieci tworzy „rodzinę”, złożoną z dziewcząt i chłopców. Rodzina ma swoją „mamusię”, która razem z nimi mieszka i żyje. „Mamusiemi” są młode kobiety, całym sercem oddane wychowywaniu tych dzieciaków. Każda „rodzina” mieszka w swych pokojach, inaczej ma je urzędzone, dba o ich porządek i wygląd. Posiłki przyrządzane w ogólnozakładowej kuchni spożywane są w „mieszkaniach”. „Rodziny” są jednostkami wychowawczymi, złożonymi z dzieci różnego wieku, rozdzielanymi jedynie dla nauki szkolnej. Nazywa „wioska” oznacza system wychowania „rodzinnymi”, nie ma nic wspólnego ze wsią rzeczywistą; dzieci mieszkają w dużym, poobszarniczym pałacu, tylko w lecie wyprowadzają się pod rozstawiane w parku namioty.

Niezapomniane spotkanie

Przywitanie tutaj doznane było chyba w swej bezpośredniości najserdeczniejsze ze wszystkich spotkań w NRD. Deklamacjom, śpiewom — nie było końca. Potem pochwycono nas w ten rozserdeczny korowód, by pokazać wszystko: „mieszkania”, sale zabaw, klasy, wystawę prac dziecięcych. Zamierzony pobyt na godzinę rozrósł się do czterech. Wciągnęli nas w swoje dziecięce życie, z ogromną ufnością i radością. I tu wystąpiła rzecz bardzo charakterystyczna. Naturalne uczucie przyjaźni okazywane zazwyczaj przez młode sieroty każdemu, kto podejrze do nich z serdecznością i tkliwością, było tutaj, w „Kinderdorf”, wzmocnione pełną ideową świadomością tych dzieci, które doskonale wiedziały kim my jesteśmy. Radość ich wzmacniana była tym, że jesteśmy właśnie Polakami.

Sciany klas szkolnych pokryte były wycinankami z prasy niemieckiej uczącymi o Nowej Polsce. Dzieci doskonale wiedziały, kim jest Prezydent Bierut, a jego portret spotykamy niemal równie często, jak portret prezydenta Pieckca. Wszystko to oczywiście jest zasługą nauczycielek — „mamek”, jest zasługą organizacji „Młodych Pionierów”, do której każdy dzieciak tutaj należy.

Organizacja „Młodych Pionierów” obejmuje dzieci w NRD zanim wstąpią one do FDJ. W piśmie wydawanym przez dzieci w Wilhelmstahl, przeczytałem takie zdanie: „Również my, Pionierzy, mamy wypisane na naszym sztandarze: Bądź gotów służyć sprawie pokoju i przyjaźni między narodami”. — Zdanie to wyjaśnia przewodnią ideę wychowawczą organizacji. W każdym „mieszkanu” dziecięcej wioski wisi wypisanych 13 punktów „Prawa młodych Pionierów”; obdarowany zostaje taką tablicą praw. Wydaje mi się, że warto zapoznać czytelnika polskiego z tym, czego ucza dziś w NRD najmłodsze dzieci niemieckie. Prawo to brzmi tak:

„Dostaję numer ich pisma „Kinderdorf Rundschau”, już czwarty rok drukowanego na maszynie w Wilhelmstahl. Pisemko to treścią swą pełni też poważną funkcję wychowawczą. Najpiękniejszy jednak prezent zawiesiła mi na szyi mała, chuda, z dwoma mysimi warkoczami, trochę piegowata dziewczynka: była to jej własna niebieska chustka, o której honor dbać ma przede wszystkim! Podarowała mi ją w przypływie wielkiej radości. Gdy dziś przeglądam pamiętki wywiezione z miesiąca „przyjaźni niemiecko-polskiej” — ten niepozorny trójkąt niebieskiego materiału wydaje mi się jakąś pieczęcią zgody, wydaje mi się jakąś nadzieją gwarancji, że nigdy już niemieckie salwy nie będą kierowane w piersi mych najbliższych.

Następnego wieczoru na Kurfuertendam, w brytyjskim sektorze obserwowałem przez kilka minut trójkę może trzynastoletnich chłopców: stojąc przed kioskiem wytapetowanym pornograficznymi ilustracjami wybierali broszury, już zdecydowali się na cztery o najbardziej dzikich i krwiożerczych okładkach. Wtedy znowu przypomniły mi się dzieci z Wilhelmstahl i 13 punktów prawa Młodych Pionierów.

Wnioski z takiej konfrontacji? Formułować już ich chyba nie potrzeba.

Na krótkiej fali

Z próżnego

Życie przynosi coraz to nowe dowody słuszności znanej zasady o samobójczych sprzecznosciach wewnętrznych wującego kapitalizmu. Oto jeden z ostatnich, niezwykle drastyczny i bardzo — dla imperialistów — kłopotliwy.

Ameryka dla celów zbrojennych chce podnieść produkcję stali do maksymalnych rozmiarów. Stal robi się z żelaza i stopów żelaza. Światowa produkcja tych surowców nie może wzrosnąć w najbliższym czasie. Pozostaje więc jedno: ograniczyć ich konsumpcję na użytek rynku wewnętrznego, prywatnego. Jest to w USA niemożliwe do przeprowadzenia, wywołaloby burzę niezadowolona i być może zachwycić całą polityką awantur wojennych.

Cóż robią tedy Amerykanie? Zakupują żelazo na całym świecie, gdzie się da i ile się da, nie skąpiąc dolarów. Oczywiście surowiec drożeje i stal się już tak droga, że nikt z satelitów Ameryki, poza nią samą, nie jest w stanie go kupować. Pierwszy rezultat: dymisja angielskich ministrów, Bevana i Vilsona, którzy martwią się, że w takich warunkach nie mają się czym zbroić... Szuka się wprawdzie wyjścia z sytuacji w stworzonej niedawno międzynarodowej komisji (jeszcze jednej) do rozdziału surowców. Nie zmieni ona jednak faktu, że Amerykanie chcą — i mogą! — produkować stal jedynie kosztem reszty państw kapitalistycznych.

Jest takie przysłowie: z próżnego i Salomon nie naleje...

Śladem pluga i siewnika (II)

Traktory orzą nie tylko ziemię...

W każdej prawie gromadzie znajdują się rolnicy, pamiętający, ile to najrozmaitszych trosk spadało dawniej na głowę pracującego chłopca w okresie siewów wiosennych. Jeśli nawet światlejszy chłop myślał o ulepszeniu swej gospodarki i podniesieniu plonów, to zamiar jego rozbił się zwykle o brak odpowiednich maszyn i nieprzebrany mur trudności materialnych. Wielomilionowe masy chłopów biedniackich i średniackich uzależnione całkowicie od obczarników i kapitalistów wiejskich, nie miały dostępu do maszyn i urządzeń ułatwiających pracę na roli.

W warunkach tych siew z plachty był zjawiskiem zupełnie normalnym, w następstwie czego chłop zbierał przeciętnie z hektara jedynie 9,9 kwintali żyta. Oczywiście, odbijało się to katastrofalnie na ogólnokrajowej gospodarce rolnej, tracącej rok rocznie — według obliczeń ekonomisty Bogusławskiego — 3 i pół miliona kwintali zboża!

Ale utrapienia chłopca nie kończyły się na niemożności uzyskania odpowiednio oczyszczonego ziarna czy braku siewnika. Bo zanim zdołał rzucić ziarno w ziemię, już martwił się czy praca tego nie okaże się daremną, czy zboże obrodzi na jałowej ziemi, czy będzie nań zbyt przy stałej obniżce cen na surowca rolnicze, lub też — czy za sprzedane zboże zdoła pokryć kredyt, uzyskany w banku na lichwiarskich warunkach u bogacza wiejskiego.

Praktyka potwierdza to założenie. Mało i średniorolne chłopstwo Wielkopolski w ogromnej swej masie wykazuje coraz głębsze zrozumienie uczestnictwa w wielkim planie rozbudowy kraju. Osiągnięcie lepszych wyników nie traktuje ono wyłącznie, jako pogoń za zarobkiem, ale przede wszystkim — jako swój wkład w dzieło współgospodarzenia krajem, w dzieło umacniania frontu narodowego i zachowania pokoju.

To uczucie związane się z pracą stworzyło realne podstawy dla szerokiego włączenia się wsi wielkopolskiej do współzawodnictwa i to tak indywidualnego jak i zespołowego, włączenia się do walki o przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego.

Słowa ta bynajmniej nie są frazesami.

Z podsumowania rezultatów wiosennych siewów, dokonane przez Wojewódzką Komisję Współzawodnictwa w rolnictwie, wynika, że w tegorocznych pracach polowych współzawodniczyły prawie wszystkie gromady indywidualne naszego województwa. Tak więc na ogólną liczbę 3203 gromad, współzawodnictwo podjęło 3105 gromad, w tym imponująca liczba 170.775 chłopskich gospodarstw indywidualnych.

Ramię, w ramię z braćmi z fabryk, kopalni i hut

Szczególną wymowę ma dalej fakt, że dla uczczenia bliźniego dnia 1 Maja — święta braterstwa mas pracujących, chłopcy i gromady indywidualne woj. poznańskiego podjęły setki czynów o wartości ogólnej przeszło 7 mil. 564 tys. zł. Zobowiązania te obejmują: naprawę dróg, mostów, kopanie i oczyszczanie rowów melioracyjnych, budowę urządzeń i boisk sportowych, remonty świetlic, rozbudowę szkół, sadzenie drzew owocowych i bieleńie obór. Każdy z tych czynów jest piękny i wartościowy. Chłopstwo pracujące buduje w ten sposób nie tylko dobrobyt, nie tylko przyczynia się do rozwoju kultury na wsi, ale czyni także naszą Ojczyznę silniejszą i zasobniejszą materialnie.

Ale to nie wszystko.

Dzięki nie spotykanemu dotychczas w naszym kraju rozwojowi przemysłu i zacieśnianiu się coraz bardziej sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, w tegorocznej akcji siewnej oddano do dyspozycji rolnictwa tysiące traktorów, plugów, bron, siewników i kultywatorów. To wspaniałe wykypowanie rolnictwa w maszyny, pozwoliło — po raz pierwszy w dziejach wsi wielkopolskiej — na całkowite wyeliminowanie z prac polowych siewu rzutowego. Po raz pierwszy też przeprowadzono w 100 proc. zaprawę ziarna przeznaczoną do siewu środkami grzybo- i owadobójczymi, stwarzając w ten sposób praktyczną możliwość uzyskania wyższych plonów.

Chłopstwo pracujące Wielkopolski właściwie zrozumiało ten ogromny wysiłek Państwa. Same tylko zobowiązania chłopów z gromad indywidualnych dotyczące podniesienia wydajności z hektara przyniosła bowiem dodatkowy plon, w postaci: blisko 379 kwintali zbóż — wartości przeszło 26 mil. zł i blisko 6 mil. 200 tys. kwintali okopowych — wartości 115 mil. 781 tys. złotych.

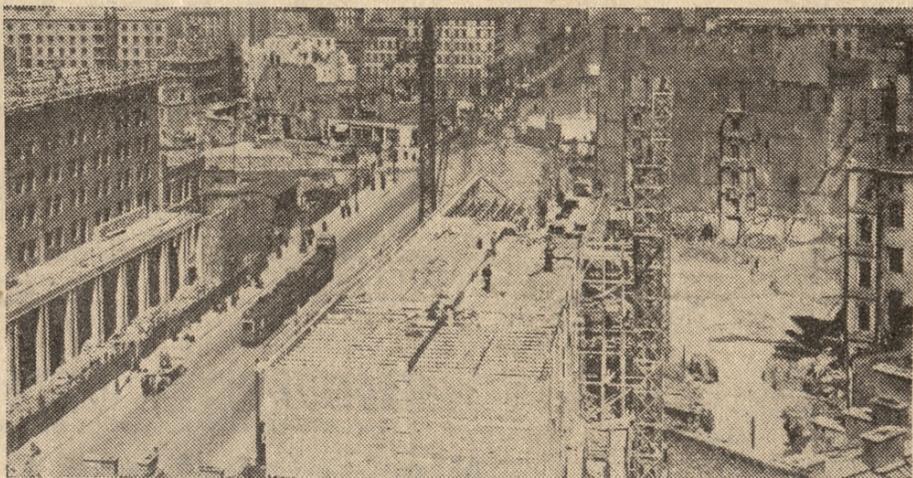
Czy o podobnych sukcesach mogło marzyć mało i średniorolne chłopstwo dawniej — w ustroju kapitalistycznym? Nigdy!

Dopiero dzisiejszy ustrój naszego kraju budującego socjalizm stworzył podstawy dla tak wspaniałego rozwoju gospodarki rolnej. Dopiero maszyny z hut i fabryk Polki Ludowej całkowicie zmecchanizowały pracę na roli — dopiero nowe plugi i traktory przeorały odłogi. I nie tylko odłogi. Głęboko przeorały także świadomość ludzi wielkopolskiej wsi J. T.

Młody Pionier — 1. szanuje ludzi, 2. kocha Ojczyznę, 3. jest przyjacielem Związku Radzieckiego, 4. dba o przyjaźń wszystkich innych narodów, 5. szanuje swych rodziców, 6. kocha pracę, 7. uczy się dobrze, 8. pomaga wszystkim potrzebującym, 9. jest słowny, 10. ciało swe utrzymuje w czystości i zdrowiu, 11. chroni przyrodę, 12. jest przyjacielem drugiego pioniera, 13. dba o honor własnej niebieskiej chustki (tj. dba o honor organizacji — niebieska chustka jest symbolem Młodych Pionierów). Trudno o bardziej humanitarne, moralne i wychowawcze nakazy!

Najpiękniejszy prezent

Dzieciaki proszą nas o przekazanie polskim rówieśnikom zapewnień przyjaźni. Obdarowały nas własnoręcznymi ry-



Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. — Na zdjęciu: Widok ogólny odcinka północnego MDM — Plac Zławiciela

CAF fot. Zygm. Hytel)

Felieton niedzielny

U WIELKIEGO ŹRÓDŁA

Z niewyczerpalnego źródła muzykalności ludowej czerpał liczni nasi muzycy. Do źródła tego bodajże pierwszy załagał nasz rodak, Wielkopolanin z Włoszakowic pod Leszmem — Karol Kurpiński; czerpał z niego całąmi wiadrami Fryderyk Chopin, delectując nimi cały świat. Zachłystywał się smakiem tego źródła i obficie z niego korzystał Stanisław Moniuszko. Karol Szymanowski wiele dolewał z niego do swojej czary harasiowej. Ze współczesnych: Jan Ekier wypełnił jego zawartością po brzozi swoje „melodie kolorowe”, Alfred Gradstein zasmakował w nim, rozpił się Witold Lutosławski, Jan Maklakiewicz, Stanisław Wiechowicz, Stanisław Wisłocki i wielu, wielu innych.

Wielkie niewyczerpalne źródło było nie w pięknych mieszczańskich willach, nie w pałacach szlachty i burżuazji. Było ono w krytych słoma chatach kmieci i wyrobników. Było ono ukryte, czasem tylko chlusuło wesołością, radością, żalem, bezbrzeżnym smutkiem rozpacz, albo buntem i taką mocą, że dwór zamykał swe okiennice — uszy, by nie słyszeć „bluznierstwa”. To z okazji ważnych wydarzeń: rewolucji, dobrych win, wesel, hucznic, katarzynek, podkoziółka, czy przy zajęciach wieczorowych jak lupanie grochu, darcie pierza i innych.

A kiedy w drugiej połowie 19 wieku trzeba było wyjść ze wsi za chlebem, do ośrodków przemysłowych, każdy zabierał z tego ludowego źródła chociaż kropkę czarodziejską, srebrzącą się gamami tonów. Tam w Westfalii, w zagłębiu węglowym Francji, nawet w Ameryce dokonywała ona cudów. Kropka z ludowego źródła łączyła rzesze wychodźców w chóry, stowarzyszenia muzyczne. Kropka potężna, stawała się nowym źródłem, bila potęgą i w strojach piosenek ukrytych pod bluzami ro-

botniczymi wracała z powrotem do kraju do wiosek, umacniała poczucie narodowe w wapiących, budziła zasypiający lud, pod narkotykami skwapliwie dawanymi przez burżuazie własną i zaborców.

Polska pieśń ludowa.

Tak mało do tego czasu zwracaliśmy na nią i na jej źródła uwagi. Tak mało przy tym źródle rozważaliśmy, jak mu pozwolić bić melodiami na cały kraj, jak go wykorzystać, by stała się dla wszystkich ludzi pracy pokrzepieniem w chwilach pracy i ochłoda w czasie odpoczynku. Nie dostrzegaliśmy, że to źródło, jak każde źródło, ma swoje ukryte, zasilające je, odnoża podziemne, liczne, głęboko tkwiące w ludzkiej glebie. Aż wreszcie przydeptane, zawałone różnymi obcymi, mieszczańskimi i szlacheckimi, czy nawet przywiezionym z Ameryki, Anglii, Francji „gratami”, zaczęło bić coraz wolniej.

Dobrze się stało, że zainicjowano Festiwal Muzyki Polskiej, festiwal poświęcony najcenniejszym utworom polskim starym i współczesnym wyrosłym na glebie ludowej i skomponowanym dla ludu. Przebieg ostatnich dwóch tygodni festiwalowych pozwala ocenić wielkość tej imprezy. Oto liczby: w woj. wrocławskim przeszło 100 imprez muzycznych dało 90 zespołów, w naszym woj. poznańskim wystąpiło 210 zespołów, w samym jednym powiecie świeckim w woj. bydgoskim rozpiętało się 20 chórów. Odtworzono kilkadziesiąt nowych utworów. To skromne przykłady.

Ale wróćmy do naszego Poznania. Pokazał on, że zasmakował od dawna w tym mieniącym się gamami tonów winie, Pokazał, że nie tylko sam upija się dobrą muzyką, ale że także umie dać dobry posmak innym miastom, szczególnie stolicy. Kompozytorzy: Tad. Sreliowski, St. Wisłocki, J. Ekier, St. Kwaśnik, J.

Młodziejowski, dyrygenci: Wisłocki, Dorozala, Weigt, Stuligrosz, Państwowa Filharmonia Poznańska, Filharmonia Robotnicza, chóry, czarujący chór chłopięcy — zebrały z Warszawy całe fury oklasków, uznania, sympatii, a pozostawiły niezatarte wrażenie.

A nasze wsi i miasteczka przyswoiły już niejedną opartą na motywach ludowych piosenkę. Dziewczęta i chłopcy pod Rogoźnem, cukrowni w Gośliniu, Zaborowa pod Leszmem, Koja, Lwówka — na pewno już świewają piosenkę o budującej się Warszawie, o Słubie Polce, o traktorzystach, o pokoju, Piosenka stała się towarzyszką w pracy, pomaga robotniczej rzeszy przy podawaniu cegieł na mury nowych jasnych domów, każe dzwuchać; wyciąga siły i zachęca do pracy, dla siebie, dla miast i miasteczek, dla dzieci.

Tu przy rozważaniach u wielkiego źródła polskiej narodowej muzyki niech będzie mi wolno zdjąć czapkę przed wszystkimi tymi, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do upowszechnienia zdrowej społecznie pieśni ludowej. Ale nie tylko to. Niech wolno wołać o rozciągnięcie festiwalu na wiele lat. Niech pieśń polska wzwala się spod obcego balastu, aby stała się własnością robotników i chłopów, młodzieży i starszych, ludzi prostych i inteligencji. Dotychczasowe imprezy wykazały, że na nowej twórczości muzycznej leży wiele należności nienarodowych, że jeszcze nie jest taka, jak tego pragnę serca ludzi pracy.

Wybaczcie, że tak dużo rozpiszę się na ten temat. Kompozytorzy zaś niech nie mają za złe, że nie przemówi „spec” na temat muzyki, ale jeden z tych, którzy są „młóścinkami” i odbiorcami muzyki wyrosłej z ludu i muzyki rodzącej się w ich warsztatach pracy a przeznaczonej dla ludu.

Józef Pierzyk

Szkoły powiatu gostyńskiego przodują w wynikach nauczania podstawowego

W ub. roku wszystkie szkoły podstawowe powiatu gostyńskiego uczestniczyły we współzawodnictwie ze szkołami powiatu rawickiego. Współzawodnictwo polegało na powszechności nauczania, frekwencji uczniów, estetyce wnętrza i otoczenia szkół, konserwacji pomocy naukowych itd. W rezultacie pow. gostyński zwyciężył, zdobywając puchar nieprzełomny, który zdołał zdobyć gabinet kierownika Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Gostyniu.

Budując na zeszłorocznych doświadczeniach stworzono w

Pracownicy Banku Rolnego w zespołach PG i GOLA

Wiosna niesie z sobą wznowienie i wzmocnienie kontaktów między masami pracującymi miast i pracownikami Państwowych Gospodarstw Rolnych. Jak się dowiadujemy, pracownicy Banku Rolnego, w ramach współpracy miasta ze wsią, organizują w dniach 21 i 22 bm. wyjazd do zespołu PGR Gola w pow. gostyńskim. Ekipa bankowców wiezie z sobą referaty o treści społeczno-politycznej i zawodowej oraz urozmaicony program artystyczny.



w Gnieźnie

Kurs dla delegatów socjalno-ubezpieczeniowych przy radzie zakładowej parowozowni rozpoczął się przy udziale 35 uczestników. Kurs potrwa do 5 czerwca.

Na skutek reorganizacji ZZK wszelkie zagadnienia, związane z produkcją będą obecnie podlegać kompetencjom rady zakładowej, na której czele stanął Józef Grzelak.

Zespoły chórny i taneczny ZZK wystąpiły w ramach festiwalu muzyki polskiej w Mogilnie, zbierając liczny aplauz za swe produkcje. Chór pod dyr. Rosińskiego wykonał kilka pieśni ludowych. Następny występ powyższych zespołów wraz z orkiestrą przewidziany jest w połowie maja w Witkowie.

450 osób zajętych będzie w dniu Święta Pracy przy zbiorce ulicznej, jaka tego dnia przeprowadzona będzie na rzecz Funduszu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Świetlice spółdzielni produkcyjnych w Pruchnowie i Węgorzewie wraz z świetlicą gromadzką w Nowej Sielcu Niechanowskiej wyposażone zostaną z okazji Święta 1-Majowego w radiodiodniki.

Szkoły podstawowe w Gnieźnie urządziły w przeddzień Święta Pracy akademie, które odbędą się w następujących terminach: Szkoła nr 1 o godz. 12, Szkoła nr 3 o g. 16, szkoła nr 4 o godz. 16, szkoła nr 6 o godz. 15 i Szkoła nr 7 o godz. 12.15.

Wśród uroczystości 1-Majowych dwie zasługują na specjalne wyróżnienie. O godz. 15 odbędzie się otwarcie nowopobudowanego przez szkoła TPD przy ul. Rybnej, o godzinie 16 zaś nastąpi wmurowanie aktu erekcyjnego w gmachu budującej się bursy międzyszkolnej przy ul. Żwirki i Wigury.

Podatek od psów ustalony został w następującej wysokości: od pierwszego psa — 30 zł, od każdego drugiego — 45 zł, od każdego dalszego 60 zł. Nowe stawki obowiązują z dniem 1 stycznia br.

We współzawodnictwie pomiędzy komisjami PRN w Gnieźnie prowadzi na razie komisja rolnictwa i leśnictwa ze 100 pkt. przed komisją zdrowia — 98 pkt. i komunikacji — 90 pkt. Punktuje się wykonanie planu, obecność na zebraniach, kontrolach itp. (aw)

w Wolsztynie

Ostatnio odbyło się walne zebranie Pow. Komitetu Obrońców Pokoju, które miało na celu omówienie przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju na terenie pow. wolsztyńskiego. Agitatorzy pokoju będą uświadamiali mieszkańców powiatu o ważności zachowania pokoju na świecie. We wszystkich gromadach, gminach, miasteczkach, szkołach, zakładach pracy założono się lub ożywiła działalność Komitetów Obrońców Pokoju. Do pracy nad przygotowaniem Narodowego Plebiscytu Pokoju włączy się młodzież, która zajmie się zbieraniem podpisów i przeprowadzi agitację na wsi. (j. ch)

pow. gostyńskim warunki, dzięki którym osiągnięto w roku bieżącym wysokie wyniki nauczania. Szkoły podstawowe tego powiatu zdobyły i miejsce w skali wojewódzkiej a do szczególnie wyróżnionych należą szkoły w Babkowicach i Rokosowie.

Ponieważ powiat zostaj uznany za przodujący, w Gostyniu zorganizowano przed kilku dniami dwudniową konferencję kierowników Wydziałów Oświaty i wizytatorów z całego województwa z udziałem przedstawicieli ministerstwa i władz partyjnych. Uczestnicy konferencji zapoznali się m. in. z zasadami i metodami pracy pedagogicznej stosowanymi w wyróżnionym powiecie.

Uwaga! Zaginęły mikroskopy

Jak stwierdziliśmy szkoły podstawowe w pow. gostyńskim zaopatrzone są więcej niż dostatecznie w pomoce naukowe. Brak jest tylko kilku mikroskopów. Celem uzupełnienia tych braków wysłano dnia 7. 8. 51 r. do Centrali Zaopatrzenia Szkół w Warszawie zamówienie na 4 mikroskopy przekazując równocześnie należność w sumie 300.000 zł. Minął jeden i drugi miesiąc — mikroskopy nie nadeszły. Wysłano z Gostynia pismo ponaglające. Z odpowiedzi wynikało, że zamówienie wykonano i mikroskopy wysłano.

Odległość z Warszawy do Gostynia wynosi mniej więcej 300 km czyli przesyłka powinna być w drodze najdłuższej tydzień. Tymczasem nadszedł grudzień i mikroskopów nie było. Popłynęły znowu listy. Centrala Zaopatrzenia Szkół z uporem odpowiadała, że mikro-

Kilka pytań mieszkańców Wolsztyna

Cmentarz Oficerów Radzieckich przedstawia wspaniałą budowlę. Działła ustawione na podwyższeniu były początkowo pomalowane zieloną farbą, która po latach odpadła. Czy nie należałoby rdzewiejących dział pokryć świeżą farbą?

Cmentarz radziecki zarasta trawą, wymaga ciągłej pielęgnacji. Dlaczego więc zwolniono ostatnio stałego stróża porządkowego?

Dlaczego robotnicy MRN zamiatają właśnie ulice Poniatowskiego i Szkolną w ten sposób, gdy dzieci śpieszą do szkoły a urzędnicy do pracy? Dlaczego nie spryskuje się ulicy wodą? (dan)

Nowe normy mieszkaniowe we Wrześni

Miejska Rada Narodowa we Wrześni odbyła swoją XIV sesję pod przewodnictwem radnej Agnieszki Nowickiej.

Obok sprawozdań z wykonania uchwał MRN największe zainteresowanie wzbudził punkt porządku obrad, który przewidywał uchwalenie nowych norm mieszkaniowych. Sprawę nowych norm zreferował kierownik referatu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Miejska Rada Narodowa czyni wysiłki, aby katastrofalnemu brakowi mieszkań choć częściowo zaradzić, a przyczyni się do tego w pewnej mierze ustawa z dnia 8 III br.

skopy zostały wysłane. Korespondencja rosła, teczka z opisami pęczniała. Gostyń wysłał zapytanie do Gostynina, bo może tam przez pomyłkę pocztą zawędrowała przesyłka. Nic podobnego. Tam mikroskopów nie było. Znowu listy do Warszawy. Znowu ta sama odpowiedź: wysłaliśmy! Mimo tych zabiegów w dniu 21 kwietnia 1951 r. czyli po 9 miesiącach od daty zamówienia i przekazania pieniędzy — mikroskopów do Gostynia nie przysłano.

Eadne porządki panują w warszawskiej Centrali Zaopatrzenia Szkół. Coś się tam strasznie haczy i zgrzyta skoro nie wiedzą dokąd skierowali przesyłkę z mikroskopami.

Nam się wydaje, że personel ekspedycji CZSzu należałoby wziąć pod... mikroskop i zbadać, gdzie i jaka choroba tkwi w tym organizmie.

Kajot

Nowe żłobki powstaną w Krotoszynie

W dniu 21 bm. odbyła się w sali Domu Kultury w Krotoszynie sesja PRN. W skład Rady wprowadzeni zostali nowi członkowie: Jadwiga Martenka, Stefan Sekula, Kasper Idek i Wojtkowiak.

Sprawozdanie z wykonania uchwał zdał sekretarz Prezydium PRN Dudziński, a z działalności Prezydium PRN za I kwartał — przewodniczący Świątkowski.

Obszerne sprawozdanie z działalności TPPR w powiecie krotoszyńskim złożył prezes Pow. Oddziału TPPR ob. Borakiewicz. TPPR w powiecie rozwinięto się znacznie i obecnie liczy 133 koła z 8714 członkami.

Stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w powiecie jest zadowalający, jednak są pewne braki. Ludność nadal bowiem lekceważy niebezpieczeństwo pożaru, przechowując materiały łatwopalne na strychach i w bliskości kominów. W związku z tym postanowiono wzmocnić kontrolę i pociągnąć niedbałych do odpowiedzialności.

Walce z przestępczością wśród nieletnich zreferował szef powiatowy Stefan Hoffman. Po dyskusji uchwalono zlecić Wydziałowi Oświaty, szkołom, komitetom rodzicielskim, organizacjom młodzieżowym i Lidze Kobiet wszczęcie szerokiej akcji uświadamiającej wśród młodzieży.

Zagadnienie zdrowotności w powiecie omówił szczegółowo

Ponieważ nie ma we Wrześni domów odpowiadających nowemu standardowi, wobec czego wszystkie zaliczono do grupy domów „starych”. Po dyskusji rada uchwaliła normy 7 do 11 m² dla I klasy (pracujący i uczący się) oraz 5 do 8 m² dla II klasy (członkowie rodziny). Dyskutanci domagali się ściślejszej kontroli wykonania uchwały przez Komisję Urządzenia Osiedli oraz apelowali ponownie do rad zakładowych i miejscowych o dopilnowanie budowy domów mieszkalnych przez zakłady pracy. (St-St)

Program Święta Pracy w Ostrowie

W przeddzień Święta Pracy odbędą się w Ostrowie uroczyste akademie we wszystkich zakładach pracy. W dniu 1 maja o godzinie 9.30 zbiorą się organizacje społeczne, związków zawodowe oraz młodzież zorganizowana w ZMP i ZHP na Placu Stalina i uformują się do wysłuchania przemówień. O godzinie 10.30 nastąpi pochód u-

licami miasta: Armią Czerwoną, Wolnością, Sienkiewiczą, Celnej, Kompally, Gimnazjalnej. W godzinach popołudniowych przewidziane są imprezy sportowe na stadionie kolejowym i kultury fizycznej. W dniu 1 maja zapowiedziane są również piękne uroczystości w ramach poszczególnych gmin powiatu ostrowskiego. (bdc)

Z obrad Mogileńskiej PRN

W Mogilnie odbyła się w ub. środę (dnia 25 bm.) odprawa robocza PRN. Miała ona na celu podsumowanie osiągnięć gospodarczych w pierwszym roku planu 6-letniego i opracowanie wytycznych do realizacji planu na rok 1951.

Wiceprzewodn. Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego E. Kulpa przedstawił zebrany realne osiągnięcia w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa. Zwrócił on uwagę na konieczność stosowania obniżki kosztów własnych, oszczędności zużywania surowców i na kontrolę finansową przy realizowaniu planu na rok 1951 i w latach następnych. Wiele uwagi poświęcono metodom socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwu. (sk)

kierownik Wydziału Zdrowia dr Trzeciak. W dyskusji stwierdzono niedostateczną ilość lekarzy w powiecie i brak obsługi w Pogotowiu Ratunkowym, które obsługuje jeszcze sąsiedni powiat miłicki. Uchwalono więc zwrócić się do Prezydium WRN o przyznanie skreślonych 3 etatów obsługi Pogotowia, a do Prezydium PRN w Miliczu, by usprawniło pomoc lekarską we własnym zakresie i tylko w wyjątkowych wypadkach korzystało z usług Pogotowia Ratunkowego z Krotoszyna. Ponadto postanowiono wszcząć starania o założenie żłobków w Zakładach Mięsnych, w Zakładach Odzieżowych i Zakładach Ceramicznych.

Sprawozdanie z wiosennej akcji siewnej zdał kierownik Wydziału Rolnictwa ob. Zaradnik. Akcja siewna została zakończona w 100% do 14 kwietnia bież. roku i miała przebieg planowy. (fk)

Nikogo nie zabraknie w Plebiscycie Pokoju

Całe społeczeństwo województwa poznańskiego żyje przygotowaniami do Plebiscytu Pokoju, który rozpoczyna się w dniu 17 maja br. We wszystkich miastach, gminach i gromadach trwają przygotowania do historycznego Plebiscytu. Redakcja nasza w dalszym ciągu otrzymuje wypowiedzi od przedstawicieli wszystkich zawodów, dzieci i młodzieży.

Kierownik szkoły Mieczysław Dziurła z Sulmierzyc oświadcza: — Jeszcze świeżo mam w pamięci przeżytą niewolę i widok wynędzniałych ludzi w pasiakach, katowanych w obozach koncentracyjnych. Przeżyłem już dosyć niewoli, tułaczki i poniewierki, z której wróciłem z nadwątłym zdrowiem. Wypowiadam zatem zdecydowaną walkę wojnie i jestem gorliwym zwolennikiem i propagatorem pokoju, gdyż chcę poświęcić resztę mojego życia pokojowej pracy wśród naszej młodzieży, aby ona nigdy nie zaznała okropności wojny i mogła pracować w miłości i zgodzie dla Polski Ludowej.

Nauczyciel Józef Burzyński ze Sulmierzyc: — Jako młody nauczyciel zostałem powołany w 1939 r. na wojnę, zostawiając żonę. Przeżyłem najgorsze chwile mego życia w niewoli i gdy po siedmiu latach tułaczki wróciłem do swej pracy zawodowej, tym gorliwiej przystąpiłem do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu pokoju i miłości. Chcę pracować w pokoju i twórczej pracy dla Polski Ludowej. Poczuję sobie za obowiązek obywatelski podpisanie Apelu Światowej Rady Pokoju.

A oto wypowiedź 12-letniego Jarosława Lamperskiego: — Pragniemy uczyć się w spokoju, jako przyszli budowniczości Polski Socjalistycznej. Będziemy walczyć przeciw wojnie, bo chcemy mieć ojca i matkę, chcemy dożyć jaśniejszych chwil. Toteż będziemy gorąco propagować akcję podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W Chodzieży już 39 placówek PSS

Chodzież należy do tych miast, w których pracownicy handlu uspołecznionego rozumieją swoją służbę społeczną na odcinku zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze.

Mogą się oni poszczycić wieloma osiągnięciami. Wzrost placówek zaopatrzenia Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Chodzieży wynosi w stosunku do stycznia 1949 r. 31 proc.; w tej chwili istnieje 39 placówek.

Początkowe braki w doborze fachowego personelu zostały uzupełnione w IV kwartale 1950 r. Stan sklepów spółdzielczych pod względem sanitarno-higienicznym i sprawnego obsłużenia konsumentów uległ ostatnio znacznej poprawie.

Do sprawnego funkcjonowania sklepów przyczynia się współzawodnictwo, odprawy robocze i opieka komitetów członkowskich.

Dla podniesienia jakości wyrobów wędliniarskich rozpoczęto budowę własnej chłodni i przebudowę masarni; dla mieszkańców dzielnic robotniczej utworzy się sklep spożywczo-kolonialny.

W chwili obecnej najważniejszym zadaniem Spółdzielni jest usprawnienie obrotu towarowego, ożywienie referatów zakupu oraz analizowanie sezonowości i chłonności rynku w celu dostatecznego zaopatrzenia sklepów w masę towarową. (ko)

Nasi korespondenci

Niedociągnięcia i zasługi międzychodzkiej spółdzielni spożywców

Rok 1950 zaznaczył się jako rok gwałtownego rozwoju PSS. Z 18 sklepów na początku roku 1950 liczba ta wzrosła dzisiaj do 27.

Plan obrotu za rok 1950 został wykonany w 117 proc.

Na początku roku 1950 międzychodzkiej PSS miał tylko jedną piekarnię. Jednakże dzięki intensywnemu pracy kierownictwa uspołeczniono w br. wszystkie piekarnie i masarnie. Piec piekarskie do niedawna nie nadawały się do użytku. Postawiono więc piec mechaniczny, który pozwoli obniżyć koszty produkcji, usprawni produkcję i podnieść jakość pieczywa. Gorzej przedstawia się sprawa ze sklepami rzeźnickimi, które znajdują się w odległych punktach miasta, a ponadto warunki sanitarne tutaj są nieodpowiednie.

Mimo tych niedociągnięć pracownicy międzychodzkiej sklepowi masarskich mają wiele zasług. Jedną z nich jest wynalezienie aparatu do wiązania jelit. Zastosowanie tego pomysłu zaoszczędziło wiele czasu i przyniosło duże oszczędności. Przyrzeczenie do wiązania jelit będzie zastosowany w wszystkich masarniach.

Ażeby polepszyć warunki pracy, międzychodzkiej PSS przeprowadził już w masarniach i piekarniach nowe urządzenia.

W nadchodzącym letnim sezonie PSS zwiększy w swej wytwórni produkcję wód gazowych, napoi chłodzących, limoniady, piwa i lodów. W ostatnim czasie PSS przejęła administrację hotelu, który był dotychczas w prywatnych rękach.

Hotel jest bardzo zniszczony i obecnie są wielkie trudności z utrzymaniem odpowiednich kredytów na jego odremontowanie i zakupienie sprzętu.

W międzychodzkiej PSS-ie sprawnie przebiega szkolenie ideologiczne i zawodowe. W obecnej chwili kształcą się w księgowości 1 pracownik, w masarstwie 3, w ciastkarstwie 2, cukiernictwie 4. W styczniu

1951 roku było 615 udziałowców, a od stycznia do marca br. liczbę zwiększono do 655.

W międzychodzkiej PSS-ie pracuje 19 Komitetów Członkowskich. Praca Komitetów daje dobre rezultaty, o czym świadczą wyróżnienia trzech sklepów (Nr 24, 6 i 4). Większą część sklepów spółdzielczych w Międzychodzie obsługuje młodzież.

Seweryn Drozdowski

Bolączki mieszkańców Grębanina

Mieszkańcy wioski Grębanin w m. Kępno uskarżają się na brak sklepu gromadzkiego. Często muszą robić zakupy w odległym o 7 km Kępnie PZGS w Kępnie winien więc zainteresować się tą sprawą.

Wśród blisko 600 mieszkańców, pokazny odsetek stanowią robotnicy pracujący w Kępnie, reszta — to chłopcy małe i średniorolni. Nie mają oni żadnej godziwej rozrywki kulturalnej. Od czterech miesięcy bowiem nie było w Grębaninie kina objazdowego. Wioska jest zelektryfikowana, posiada du-

żą salę, a frekwencja podczas nielicznych seansów zawsze dopisuje.

Pewnym urozmaiceniem kulturalnym był dla wsi występ uczniów miejscowej szkoły rolniczej ze sztuką ludową pt.: „Gospodar — to ja”. Występ cieszył się ogromnym powodzeniem.

80 członków ZMP i LZS ma wielkie trudności w odbywaniu zebrania. Młodzieży należałoby przydzielić lokal na świetlicę.

Zdzisław Brzeziński

„Ochrona obiektów” w Chodzieży

Kilka dni temu zorganizowano w Chodzieży nową Spółdzielnię Pracy pod nazwą „Ochrona obiektów”.

Mienie nasze, a szczególnie mienie państwowe, samorządowe i spółdzielcze musi być chronione przed jednostkami przestępczymi i zabezpieczone od pożaru, kradzieży i zniszczenia. Toteż poza ubezpieczeniami w odpowiednich

instytucjach, dbamy o nasz społeczny majątek chroniąc odpowiednio placówki magazynujące lub produkujące towary.

Praca na odcinku ochrony była dotychczas rozbita i nieskoordynowana. Dzięki zrozumieniu społeczeństwa stworzono obecnie w Chodzieży Spółdzielnię Pracy pn. „Ochrona obiektów”, która skupia wszystkich stróżów. (J. Ku)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 78-88; dział depech 18-41; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-55. Nr konta PKO V-8714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

SPORT

Postuchaj dobrych rad

Zastosuj się do podanych niżej zaleceń

Zanim znajdziesz się na terenie wyścigów:

- Korzystaj nie tylko z komunikacji tramwajowej, trolejbusowej i autobusowej. Z Dworca Głównego odchodzi pociągi osobowe w następujących godzinach:

11.07 z peronu 6
14.26 z peronu 4
15.10 z peronu 6

odjazd z Woły (Ławica):
18.08 19.53
20.50 21.42

Cena biletu: 1,50 zł.

- Tramwaje: 2 i 8 do końcowego przystanku na ul. Dąbrowskiego, potem trolejbusami na Woły (Ławica).

Od godz. 12 kursować będą autobusy MPKE z ulicy Gen. Świerczewskiego, obok Halli Izd Przemysłowo-Handlowych. Tamże sprzedaż biletów wstępu na wyścigi.

- Pamiętaj o konkursie biletowym „Głosu Wielkopolskiego”. Bilety są numerowane i spośród nich wylosujemy 100, które nagrodzone zostaną wartościowymi książkami. A więc bilet zachowaj w kieszeni.

- Nie zabieraj z sobą twojego czworonożnego przyjaciela psa. Będzie tylko zawadą na terenie wyścigów.



Na terenie wyścigów:

- Daj posłuch wszelkim zarządzeniom porządkowych. Nie wychodź poza wyznaczone ci miejsce na widowni.
- Tor wyścigowy nie jest miejscem przechadzki. Pamiętaj: widownia dla widzów, tor dla motocyklistów. Oto najważniejszy punkt w naszych dobrych radach.

Mecze klasy wojewódzkiej

W ramach spotkań o mistrzostwo piłkarskie klasy wojewódzkiej odbędą się dziś mecze: Kolarza 1b ze Stalą 1b o godz. 16 na boisku w Dębcu oraz Włókniarz z Gwardią o godz. 17 na boisku przy al. Reymonta.

Lista startujących w wyścigach o Puchar Pokoju

Kat. 125 ccm

1. Stefański Ignacy	ZKS Włókniarz Pzn.	DKW 125
2. Cebula Zbigniew	ZKS Unia Grudziądz	SHL 125
3. Hennek Herbert	Stal Katowice	DKW 125
4. Hennek Ginter	Stal Katowice	DKW 125
5. Salwiński Adam	Stal Katowice	DKW 125
6. Swiatała Rajmond	ZKS Kolarz Pzn.	DKW 125
7. Leszczyński Kazimierz	ZKS Kolarz Pzn.	DKW 125
8. Kozłowski Władysław	ZKS Unia Poznań	DKW 125
9. Prus Jan	Gwardia Bydgoszcz	Sokół 125
10. Urbanowski Roman	Gwardia Bydgoszcz	Sokół 125
11. Ciemiór Czesław	Gwardia Bydgoszcz	DKW 125
12. Baranek Alfons	ZKS Unia	SM 125
13. Brzozowski Albin	CWKS Warszawa	SHL 125
14. Bachowski Julian	Górnik Zabrze	DKW 125
15. Nitsz Alfred	Górnik Zabrze	DKW 125
16. Szarzyński Feliks	Unia Poznań	DKW 125
17. Draga Ludwik	Górnik Rybnik	DKW 125

Kat. 250 ccm

21. Duszyński	ZKS Kolarz Poznań	DKW 250
22. Dübört Marian	ZKS Kolarz Poznań	DKW 250
23. Hennek Jan	Stal Katowice	Jawa 250
24. Antkowiak Zygmunt	ZKS Stal Poznań	Jawa 250
25. Włodarczyk Leopold	ZKS Budowlani W-wa	NSV 250
26. Smigiel Zygmunt	ZKS Kolarz Bydg.	Jawa 250
27. Kowalski Roman	ZKS Unia Poznań	Dunlopp 250
28. Markowski Włodzimierz	ZKS Budowlani W-wa	NSV 250
29. Szymkowiak Aleksander	ZKS Unia Poznań	NSV 250
30. Jędrzyk Józef	ZKS Kolarz Poznań	NSV 250
31. Witucki Zdzisław	ZS Gwardia Poznań	DKW 250
32. Milewski Wacław	ZKS Unia Poznań	NSV 250
33. Nawrot Jan	ZKS Unia Poznań	NSV 250
34. Frasunkiewicz	ZKS Włókniarz Pzn.	NSV 250
35. Skrok Tadeusz	ZKS Budowl. Zab.	Triumpf 250
36. Bachowski Oskar	Górnik Zabrze	
37. Herb Henryk	Górnik Zabrze	
38. Nikitin Romuald	ZKS Budowl. Gdańsk	Jawa 250
39. Andrykowski	ZKS Budowl. Gdańsk	Jawa 250

Kat. do 350 ccm. (wyścigowa)

41. Zwoliński Tadeusz	ZKS Unia Grudz.	AJS 350
42. Bukowski Konrad	ZS Gwardia Poznań	NSV 350
43. Mieloch Jerzy	ZKS Unia Poznań	DKW 350
44. Bebenek Władysław	ZKS Włók. Krak.	Norton 350
46. Antoniewicz Witold	Stal Zielona Góra	Norton 350

Kat. do 350 ccm (sportowa)

50. Ciesielski Roman	ZS Gwardia Poznań	DKW 350
51. Siwek Edward	ZKS Kol. Pzn. New Hudson	350
52. Wichlacz Edmund	Budowlani Żabikowo	NSV 350
53. Gierdal Stanisław	Budowlani Żabikowo	NSV 350
54. Wojtkiewicz Bolesław	Spółnia Świebodzin	AJS 350
55. Konopka Tadeusz	Górnik Zabrze	
76. Klebasiniński Stanisław	Budowlani Żabikowo	
77. Jańceki Bronisław	Budowlani Żabikowo	
78. Olędzki Piotr	Unia Poznań	Velocette 350

Kat. powyżej 350 ccm (wyścigowa)

56. Henek Jan	Stal Katow. Triumph	G.P. 500
57. Markowski Włodzimierz	ZKS Bud. W-wa Tr.	G.P. 500
58. Falkowski Henryk	ZKS Spółnia Świeb.	Norton 500
60. Kulik Zygmunt	ZKS Bud. W-wa	Norton 500
63. Zymirski Andrzej	CWKS W-wa Triumph	G.P. 500

Kat. ponad 350 ccm (sportowa)

70. Ozorkiewicz Władysław	ZKS Unia Poznań	BMW 600
71. Bukowski Konrad	Gwardia Poznań	BSA 650
72. Chlebicz Mieczysław	Gwardia Warszawa	BSA 500
73. Marczyński Zbigniew	Gwardia Warszawa	BSA 500
74. Drafański Zygmunt	Gwardia Bydgoszcz	BSA 500

Bieg nowicjuszy na maszynach polskiej produkcji

81. Włóczek Józef	WKS Poznań	
82. Jankowski Zbigniew	WKS Poznań	
83. Rogala Mieczysław	WKS Poznań	
84. Dolski Stefan	WKS Poznań	
85. Białkowski Roman	WKS Poznań	
86. Marcinkowski Marian	WKS Poznań	
87. Małkowiak Ludwik	WKS Poznań	
88. Swiekołkin Barbara	ZKS Unia Poznań	
89. Skubel Alojzy	ZKS Unia Poznań	
90. Koperski Kazimierz	ZKS Stal Poznań	Sokół
91. Wilczyński Kazimierz	Unia Poznań	SHL 125

IV Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”

Komitet organizacyjny IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” ustalił godziny startu do poszczególnych etapów oraz prawdopodobne terminy przybycia kolarzy na metę.

Start do VI etapu długości 179 km, z Morawskiej Ostrawy odbędzie się 6 maja o godz. 12. Przybycie pierwszych zawodników na metę w Katowicach spodziewane jest na godzinę 17.10.

Etap VII długości 193 km rozpocznie się 7 maja w Katowicach o godz. 12. Przybycie pierwszych zawodników na metę we Wrocławiu spodziewane jest o godz. 17.15.

Etap VIII, który rozegrany będzie 8 maja na trasie Wrocław — Łódź (218 km) rozpocznie się o godz. 11.30. Przybycie pierwszych zawodników na metę spodziewane jest na godz. 17.15.

Ostatni, IX etap na trasie Łódź — Warszawa (143 km) odbędzie się 9 maja. Start w Łodzi nastąpi o godz. 14.30, przybycie pierwszych zawodników na metę do Warszawy na stadionie WP przewidziane jest na godz. 18.

Start międzynarodowego wyścigu pokoju Praga — Warszawa odbędzie się z zakładów przemysłowych „Tatra” w Pradze, których załoga wykonała w 130 proc. 1-Majowe zobowiązania produkcyjne i zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie w okręgu praekim.

Listy i ODPOWIEDZI

O własny dom

Dwa listy w ważnej sprawie

Wszyscy uczciwi ludzie całego świata podziwiają wyniki 6-letniej pracy narodu polskiego w okresie powojennym. Trudno oprzeć się wzruszeniu, gdy patrzymy na nasze osiągnięcia.

Budowie rosnące w nie spotykanym tempie — rozbudowujący się przemysł — zdobyte sukcesy — otwarty dostęp dla wszystkich w zdobywaniu wiedzy i nauki, oto, elementy które napawają nas słuszną dumą i są bezspornym dowodem, że miłowymi krokami odrabiamy wielkie zadania ustroju kapitalistycznego.

W pierwszych szeregach budowniczych nowego jutra stoimy my, młodzież epoki znaku ZMP. Nasze brygady młodzieżowe pracują dziś wszędzie, na każdym odcinku naszego życia.

Wnosimy Nową Hutę, pomagamy przy budowie Andrychowa. Nazwiska młodzieżowych przodowników pracy znają dziś wszyscy.

Czy nie byłoby słusze, aby młodzież polska, wzorując się na PZPR wybudowała swój własny dom? Tak w Warszawie jak i w miastach wojewódzkich. Domy takie powinny się zaprojektować i urządzić na wzór domów Komsomolu radzieckiego.

Tam, w naszym domu, my członkowie ZMP moglibyśmy spędzać wszystkie wolne chwile, czytać książki, przygotowując występy, prowadząc dyskusje i bawiąc się.

Dom taki byłby również symbolem zacieraających się więzów całej młodzieży polskiej.

Pojawienie się projektu przyjmie cała młodzież ZMP-owska z radością, a po zatwierdzeniu projektu, własnymi brygadami wzniesie jasne, nowe gmachy, radości i szczęścia.

J. Sztaif
Członek ZMP Poznań

A oto druga wypowiedź w tej samej sprawie.

„W Związku Radzieckim istnieją Domy Komsomolu, w których młodzież spędza swój wolny czas. U nas istnieją Domy Kultury, liczne świetlice, nie ma jednak specjalnego domu dla

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Wszyscy uczciwi ludzie całego świata podziwiają wyniki 6-letniej pracy narodu polskiego w okresie powojennym. Trudno oprzeć się wzruszeniu, gdy patrzymy na nasze osiągnięcia.

Budowie rosnące w nie spotykanym tempie — rozbudowujący się przemysł — zdobyte sukcesy — otwarty dostęp dla wszystkich w zdobywaniu wiedzy i nauki, oto, elementy które napawają nas słuszną dumą i są bezspornym dowodem, że miłowymi krokami odrabiamy wielkie zadania ustroju kapitalistycznego.

W pierwszych szeregach budowniczych nowego jutra stoimy my, młodzież epoki znaku ZMP. Nasze brygady młodzieżowe pracują dziś wszędzie, na każdym odcinku naszego życia.

Wnosimy Nową Hutę, pomagamy przy budowie Andrychowa. Nazwiska młodzieżowych przodowników pracy znają dziś wszyscy.

Czy nie byłoby słusze, aby młodzież polska, wzorując się na PZPR wybudowała swój własny dom? Tak w Warszawie jak i w miastach wojewódzkich. Domy takie powinny się zaprojektować i urządzić na wzór domów Komsomolu radzieckiego.

Tam, w naszym domu, my członkowie ZMP moglibyśmy spędzać wszystkie wolne chwile, czytać książki, przygotowując występy, prowadząc dyskusje i bawiąc się.

Dom taki byłby również symbolem zacieraających się więzów całej młodzieży polskiej.

Pojawienie się projektu przyjmie cała młodzież ZMP-owska z radością, a po zatwierdzeniu projektu, własnymi brygadami wzniesie jasne, nowe gmachy, radości i szczęścia.

J. Sztaif
Członek ZMP Poznań

A oto druga wypowiedź w tej samej sprawie.

„W Związku Radzieckim istnieją Domy Komsomolu, w których młodzież spędza swój wolny czas. U nas istnieją Domy Kultury, liczne świetlice, nie ma jednak specjalnego domu dla

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

Ob. Sobczak — Langiewicz nr 17. Tak pani zależy na czasie, a jednocześnie utrudnia nam Pani załatwienie swej sprawy.

Skoro Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu otrzymał tak „dokładne” dane personalne jak my — to naprawdę trudno mu udzielić szybkiej odpowiedzi. Prosimy o dokładne podanie imienia, nazwiska i adresu. 1087

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, odpowiadając na naszą notatkę pt. „W kółko Macieju”, donosi, że za instalowanie połączenia telegraficznego dla Centrali Odpadków Użytkowych w Kościanie zlecono w dniu 8 stycznia br. Przedsiębiorstwu Robót Telekomunikacyjnych. Prace ukończono 7 kwietnia br. 891

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Kto dokona zastrzyków penicylinowych w Zarach” — Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN Zielona Góra komunikuje, że uruchomiono już stację penicylinową przy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zarach.

Wszystkich informacji, w sprawie przyjęcia do liceum, udziela Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego przy WRN Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa w opznanju, pl. Wolności 14. (814)

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH



— Do diabła tam z torem trawiastym



— Bardzo panów przepraszam, ale myślałem, że to już... Metal!...



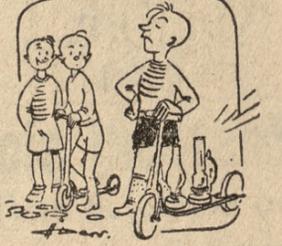
— Jeszcze niedawno temu jeździł na „Ursusie”!!!



— Jak będą przy nas, to zamknijcie oczy!!



— Uwaga!.....



— Od kiedy ma dwucylindrową maszynę... Nie chce w ogóle ze mną rozmawiać...

MIK MOTOCYKL MA DWA KOŁA

Dla całej rzeszy laików, a więc czytelników mających słabe pojęcie o sporcie motorowym w ogóle, a o motocyklu w szczególności — przygotowaliśmy krótkutki przegląd najważniejszych wiadomości z tej dziedziny. Bardzo praktyczną rzeczą byłoby podane niżej informacje wyściąg, nauczyć się na pamięć i powtarzać głośno w czasie dzisiejszych wyścigów motocyklowych o Puchar Pokoju, organizowany przez „Głos” i „Unię”.

Zastanówmy się najpierw nad sformułowaniem definicji, określającej motocykl. Na podstawie dorobku dotychczasowych spostrzeżeń, możemy powiedzieć, że motocykl, jest to wehikuł dwukołowy powstały przez skrzyżowanie roweru z samochodem. Ogólnie mówiąc motocykl składa się z części ruchomych i stałych. Do stałych należą: rama, motor, tylne widełki, siódło i tabliczka z numerem rejestracyjnym; do ruchomych: koła, łańcuch, kierownica oraz człowiek. Jest

rzeczą niezwykle charakterystyczną, że przy wszystkich niemal typach nowoczesnych motocykli przednie koło znajduje się z przodu maszyny, tylne zaś umieszczone jest z jej przeciwnego końca. Warto również zwrócić uwagę na sam wygląd kół, które ze względu na oszczędność materiału posiadają kształt okrągły. Pozwala to jeźdźcowi rozwinać dużą szybkość, zwłaszcza na zakrętach i skrzyżowaniach ulic. Pomiedzy przednim a tylnym kołem znajduje się reszta motocykla. Motor jest najpożyteczniejszą częścią maszyny. Jego częste defekty powodują, że motocykl całymi tygodniami odpoczywa w warsztatach reperacyjnych, zamiast odbywać niszczące i wyczerpujące jazdy.

Z przodu maszyny, w pewnej wysokości nad kołem, umocowana jest kierownica, rozszczepiająca się u góry na dwa odgałęzienia. Za koniec tych odgałęzień chwyta jeździec, starając się, by tak jedna jak i druga ręka naginała kierownicę o ile możliwość zawsze w tym samym kierunku. Dla zachowania równowagi między obydwojma zakończeniami kierownicy umieszcza się zwykle dużą lampę oraz tabliczkę z numerem rejestracyjnym. Powyżej motoru zauważyć można blaszane naczynie, napełnione benzyną. Fachowcy nazywają je bakami. Dzięki bakowi motocykl posiada właściwe obciążenie, umożliwiające utrzymanie się powierzchni szosy.

U dołu maszyny, z tyłu, znajduje się podłużne pasmo gazu spalinowego, otoczone blachą. Jest to tzw. rura wydechowa. Wreszcie błotnik umieszczony na tylnym kole ułatwia pchanie maszyny, w chwili jej okresowej niedyspozycji.

Jazda motocyklem należy do umiejętności najłatwiejszych na świecie. Trzeba tylko posiadać trzy rzeczy: a) motocykl, b) świadectwo jazdy, c) trochę odwagi. Teoretycznie biorąc, jazda motocyklem polega na zdolności omijania przedmiotów stałych, które w

nagłym zetknięciu z maszyną, mogłyby spowodować skutki dla tejże maszyny niepożądane. Przede wszystkim należy unikać sytuacji, w których jedna część nie może nadążyć w biegu za drugą (np. jeździec za resztą maszyny). Powoduje to niepotrzebne niszczenie nawierzchni drogowej oraz wysokie koszty szpitalne. Motocykl jest bardzo praktyczną rzeczą.

Gdy się jednak maszyna komu znudzi, zawsze ją można wymienić na aparat fotograficzny, radio, szafę trzydrzwiową lub rower.



— Jest przede wszystkim bardzo lekki, co znacznie ułatwia pchanie... („Regards”)

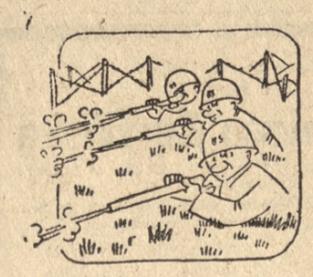


Rysunek bez słów

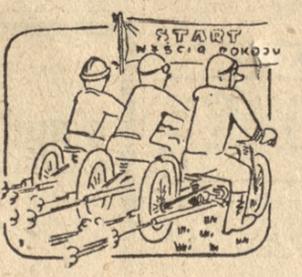


„Pogoń za lisem”

Te same odgłosy



„U nich



„U nas

Witold Degler

Muza na motocyklu

Powiało na mnie natchnienie stu wierszy w sportowym cyklu, gdy mi przed nosem mignęła z brawurą na motocyklu!

Stanąłem, jak w ziemię wryty: „Co za wspaniała maszyna!” A na maszynie jechała jeszcze wspanialsza dziewczyna!...

Już chciałem za nią popędzić — lecz taką dognać nie lekko: zaiwaniała siarczystością, jeśli nie szybciej — to setką!

Na cóż ma wielką chęć zda się? Nazbyt nierówne tu siły: ja truchtem na swym Pegazie, a ona — na pełnym gazie!

Ta się ze strojem nie cacka, nie szpera w żurnalach — o nie! Jej kształtnej, gibkiej figurze najlepiej w kombinie!

W twarz jej na moment zająrzałem: Jej uśmiech pamiętać będę, te usta muskane wiatrem, te oczy plonące pędem!

Posłałem dłońią całusa (bo jestem czuły z natury), a ona mi — dym błękitny i huk wydechowej rury!

Dokąd w tym tempie spieszyła? Na grzmiący motorów Olimp! Ta muza motocyklizmu pędziła na tor na Woi!

Gdy byłem sprawozdawcą sportowym

Było to jeszcze w tych zamierzchłych czasach, w których sport traktowano, jak się to mówi, „po macoszemu”. Wówczas wydawało się, że o sporcie może pisać każdy, bo to nic trudnego.

Swą praktykę dziennikarską zaczynałem w pewnym poczytnym, choć niemniej prowincjonalnym piśmie. Pewnej rozśonecznionej soboty, gdy marzyła mi się majówka niedzielna, woła mnie Naczelny i rzecze:

— Jutro odbywają się u nas jak Panu wiadomo, wielkie wyścigi motocyklowe. Pan będzie sprawozdawcą.

— Ależ, Redaktorze... — Powiedziałem! —

On powiedział, ja szurgnałem kopytami i „przyjąłem zamówienie”, bo przyjąć musiałem.

Ale na zawody nie poszedłem. Bilet wstępu dałem koleźce redakcyjnemu, który palił się do motocykli, rowerów, wioseł i w ogóle sportu. Kolega przyrzekł mi zdać wieczorem dokładne sprawozdanie z zawodów i wyfrunął uszczęśliwiony, jak młoda panna.

Niedziela spędziłem w ogródku podmiejskim przy piwie i pewnej blondynie.

Wieczorem przyzeglował koleżka. Przyrzeczenia dotrzymał, ale, że radował się wielce ze zwycięstwa swoich pupilów, zatem relacja jego wypadła bardzo mętnie. Z trudem wydobylem od niego nazwiska zwycięzców. Bo poza tym powtarzał wciąż w kółko: Byczo było, powiadam ci, byczo było. Przy tym czał i prycał jak Niagara.

Sprawozdanie koleżki było treściwe, powiedziałem rzeczowe. Ale trudno z tego stworzyć artykuł na całą kolumnę. Począłem rwać włosy z głowy, gdyż artykuł musiał się ukazać na drugi dzień. A ja na sporcie znałem się jak słoń na ananasach. Motocykl miałem z motopompą, boks z bobslajem i przede wszystkim nic mnie to nie obchodziło. Czuliem się zapędzony w kozi róg, bierny i zgnębiony.

Artykuł napisałem, zanosiłem go do drukarni i dumny ze swego dzieła, zasnąłem. Sprawozdanie było treści następującej:

„Przy wspaniałej pogodzie i udziale nieprzeliczonych rzesz odłyły się wczoraj na naszym torze wielkie wyścigi moto-

cyklowe, z udziałem największych asów, mianowicie asa trefli, asa karo, asa kier i asa pik. Fiaty as nie przybył. Na starcie stanęły najlepsze maszyny, marki Singera, Veuve Cliquot, Rum — Jamaica, Calvados i Martel. Wielki podziw widzów wzbudziła maszyna na kółkach o pojemności pięciuset litrów i sile stu koni mechanicznych i parowych. Niektóre z maszyn zaopatrzone były w dukli i ster, tudzież w specjalne klucze do łyżew, tzn. holenderek. Wyścig odbył się spontanicznie. Wszystkim zawodnikom bardzo się spieszyło i odnosiło się wrażenie, że jeden drugiego chce prześcignąć, co nie było faire. Mimo to na potępienie zasługuje zachowanie się publiczności, która nie powinna była wołać: sedzła kalosz, czy: w kostkę go, w kostkę go!

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zawodnik Jan Piętas, który silnym lewym sierpowym odbił się od bieźni i w tym stylu zakończył wyścig, biorąc przeszkodę po przeszkodzie, skacząc z maszyną przez płoty i rowy.

Ku rozczarowaniu publiczności wypadków śmiertelnych nie było. W związku z tym pewna szykowna pani powiedziała: „Właściwie to straciłam niedzielę”.

Zwycięzca Jan Piętas otrzymał kask, czyli pożyczany kapelus, wybitnie na te upały niepraktyczny. Jak nas informują Jan Piętas natychmiast go zastawił, gdyż aktualnie znajduje się w tarapatach finansowych.

Na nasze pytanie, czy cieszy się ze zwycięstwa, odpowiedział, co młodzi sportowcy powinni zapamiętać na wieki

wieków amen: „Bardzo się cieszę”.

Reszta sprawozdania wysmażyłem według starej recepty dziennikarskiej, odpowiadając sam sobie na następujące pytania:

Co robił tłum? — Tłum fawlował!

Jakie było wrażenie? — Wrażenie było potężne!

W jaki sposób patrzmy na przyszłość sportu? — W sposób pogodny! Jakże są nasze życzenia? — Jak najlepsze!

Nazajutrz szedłem do redakcji nieco zaniepokojony. Woźny szepnął mi w drzwiach: „Stary lata jak wieckły i ciągle pyta o Pana”.

Poszedłem. Na mój widok Naczelny począł rozpinać kołnierzyk, jakby mu nagle zabrakło tchu.

— Panie! — wycharczał — coś Pan za bzdury powypisywał? Motocykle mają dukli? — A nie mają duklek? — — Precz — wrzasnął Naczelny i rzucił we mnie krzesłem. Wycofałem się cośkolwiek urażony. Moja kariera sprawozdawcy sportowego skończyła się raz na zawsze. A swoją drogą gazeta miała powodzenie. Rozchwytywali ją po prostu. Rozchwytywali.

PIGUŁKI motocyklowe

Cizba na wyścigach, organizowanych przez „Głos” i „Unię” — tło k motocyklowy.

Zawodnik nie nadający się do wyścigu: nie — do — raida.

Motocyklista — człowiek z t a k i e m.

Oby niektórym zawodnikom — olej nie uderzył do głowy! W. S.



U nas i u nich
Zawody u nich i u nas
Nie mówcie. Dajcie mi spokój!
U nich metą tylko dolar,
U nas stanowią ją — pokój.
Janusz Księski

My i oni
U nas? — wyścig Pokoju
U nich? — wyścig zbrojeń!...

Benzynewe szaleństwo
Pijaństwa szaleństw czas już minął
Owszem, Pijani jesteście — benzyna...
Włodzimierz Ściśkowski

O zrozumiałym motocyklicie
Tak prężyć się wyścigiem i swą osobą — że bak napełnił wodą sodową.

Umiarkowany
Oto szczyty umiaru — że się tak wyrażę: co nadrobi na prostej traci na wirażu.
Józef Ratajczak

„Anegdota”

Znany aktor włoski Novelli, którego setną rocznicę urodzin obchodził się w tym roku, zapomniał pewnego wieczoru zdjąć złoty łańcuch przed wyjściem na scenę, gdzie miał przedstawiać osobę doprowadzoną do największej nędzy. W pewnym momencie wykrzykuje:

— Mój Boże, umieram z głodu.

— Zastaw łańcuch! — słychać głos z galerii.

Na to Novelli odpowiada smutnym głosem:

— Oh, ja biedny, on jest fałszywy! (J. a.)

Jest to powiedzenie Dumasa syna i poświęcone jest tym młodym, którzy są przekonani, że „pierwszą miłością nie zapomina się nigdy”.

„Pierwsze miłości są jak pierwsze zęby: wypadają bez bólu i zostawiają puste miejsca na nowe.” (J. a.)

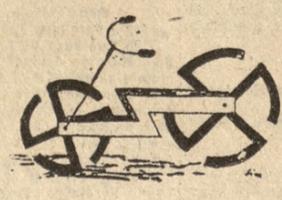


— Proszę o 3 litry „czystej”.

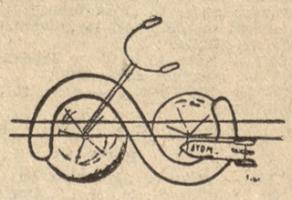
NAJNOWSZE MODELE MOTOCYKLI



Amerykański



Zachodnio-niemiecki



Hiszpański